

Sygn. akt III Ca 1873/18

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 stycznia 2020 r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach III Wydział Cywilny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący – Sędzia Sądu Okręgowego Roman Troll

Sędzia Sądu Okręgowego Magdalena Balion-Hajduk

Sędzia Sądu Okręgowego Marcin Rak

Protokolant Angelika Gwozdek

po rozpoznaniu w dniu 9 stycznia 2020 r. w Gliwicach na rozprawie

sprawy z powództwa M. K. (K.)

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w S.

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Rejonowego w J. Z.

z dnia 22 maja 2018 r., sygn. akt I C 1060/15

**I) z apelacji pozwanej zmienia zaskarżony wyrok:**

**1) w punkcie 1. o tyle tylko, że:**

**a) od zasądzzonego tamże świadczenia odsetki zasądza od 7500 zł (siedem tysięcy pięćset złotych) od 30 maja 2014 r., a od 1000 zł (tysiąc złotych) od 10 marca 2015 r.**

**b) oddala powództwo także w części dotyczącej odsetek od 1000 zł (tysiąc złotych) od 30 maja 2014 r. do 9 marca 2015 r.,**

**2) w punkcie 3. o tyle tylko, że w miejsce zasądzonych 835,88 zł zasądza 1099,12 zł (tysiąc dziewięćdziesiąt dziewięć złotych i dwanaście groszy),**

**3) w punkcie 5. o tyle tylko, że w miejsce nakazania pobrania 4499,43 zł nakazuje pobrać 1934,43 zł (tysiąc dziewięćdziesiąt trzydzieści cztery złote i czterdzieści trzy grosze),**

**II) oddala apelację pozwanej w pozostałej części,**

**III) z apelacji powoda zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 4. o tyle tylko, że w miejsce nakazania pobrania 3394,30 zł nakazuje pobrać 1459,30 zł (tysiąc czterysta pięćdziesiąt dziewięć złotych i trzydzieści groszy),**

IV) **oddala apelację powoda w pozostałej części,**

V) **zasadza od powoda na rzecz pozwanej 450 zł (czterysta pięćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym.**

SSO Marcin Rak SSO Roman Troll SSO Magdalena Balion – Hajduk

Sygn. akt III Ca 1873/18

## UZASADNIENIE

Powód M. K. zażądał od pozwanej (...) S.A. w S. zapłaty 15000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od 30 maja 2014 r. oraz kosztami procesu. Ponadto powód wnosił także o ustalenie, że pozwana ponosi odpowiedzialność za dalsze, mogące wystąpić w przyszłości, skutki wypadku komunikacyjnego, który wydarzył się 28 czerwca 2013 r. w J.. Swoje żądanie względem pozwanej wywodził z tego, że sprawca wypadku w trakcie zdarzenia był ubezpieczony u niej z tytułu odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów. Powód w uzasadnieniu pozwu szczegółowo opisał następstwa wypadku związane z pogorszeniem jego stanu zdrowia oraz jakości życia, wskazał także, że przed wniesieniem powództwa zgłosił pozwanej szkodę i wezwał do zapłaty 10000 zł, jednakże przyznano mu tytułem zadośćuczynienia tylko 2500 zł.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie na jej rzecz kosztów postępowania. W uzasadnieniu wskazała, że żądana kwota jest rażąco wygórowana i nieodpowiednia w stosunku do doznanej przez powoda krzywdy, a ponadto niewspółmierna do kwot zasądzanych przez sądy w podobnych sprawach; nieuzasadnione jest także roszczenie powoda o ustalenie odpowiedzialności na przyszłość.

Wyrokiem z 22 maja 2018 r. Sąd Rejonowy w J. Z. zasądził od pozwanej na rzecz powoda 8500 zł z odsetkami ustawowymi od 30 maja 2014 r. do 31 stycznia 2015 r.

i z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 1 stycznia 2016 r. (pkt 1.), oddalił powództwo w pozostałej części (pkt 2.), zasądził od pozwanej na rzecz powoda 835,88 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt 3.), nakazał pobrać od powoda na rzecz Skarbu Państwa 3394,30 zł tytułem nieuiszczonych wydatków na wynagrodzenie biegłych (pkt 4.) oraz nakazał pobrać od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa 4499,43 zł tytułem nieuiszczonych wydatków na wynagrodzenie biegłych (pkt 5.).

***Powyższe orzeczenie zapadło przy następujących ustaleniach faktycznych: 28 czerwca 2013 r. w J. powód był uczestnikiem kolizji drogowej, której przyczyną było najechanie przez samochód kierowany przez M. L. na tył pojazdu prowadzonego przez powoda; w momencie kolizji powód wykonywał manewr skrętu w lewo w drogę dojazdową do posesji, zaś sprawca wypadku poruszał się za jego pojazdem z prędkością ok. 50 km/h, powierzchnia drogi była śliska z uwagi na intensywne opady deszczu, a uszkodzeniu uległa tylna prawa część pojazdu powoda oraz doszło do złamania szkieletu oparcia fotela kierowcy; sprawca wypadku korzystał z ochrony ubezpieczeniowej pozwanej w zakresie OC posiadacza pojazdu mechanicznego; w trakcie zdarzenia powód miał związane pasy bezpieczeństwa, a bezpośrednio po wypadku odczuwał bóle w klatce piersiowej, szyi, nadgarstkach i prawej nodze, w tym samym dniu udał się do szpitala, gdzie stwierdzono skręcenie odcinka szyjnego kręgosłupa, zlecono żel przeciwbólowy i skierowano do poradni. Powód po wypadku przebywał na zwolnieniu lekarskim przez 7 dni i wymagał pomocy osób trzecich przy wykonywaniu prostych czynności życia codziennego. W związku z nadal utrzymującymi się bólami w okolicy prawej łydki, 23 lipca 2013 r. powód zgłosił się do Ośrodka (...) w J., gdzie stwierdzono obrzęk w okolicy ścięgna A. i skręcenie stawu skokowego prawego. Z uwagi na nawracające bóle w okolicy ścięgna A. w prawej stopie powód kontynuował leczenie w (...) w P. do lutego 2015 r. Zgodnie***

*z ustaleniami Sądu Rejonowego w wyniku wypadku z 28 czerwca 2013 r. powód doznał urazu kręgosłupa szyjnego oraz urazu ścięgna A. prawego w mechanizmie awulsyjnym z utrwalonymi zmianami strukturalnymi i przewlekłym zespołem bólowym. Powód doznał 5% długotrwałego uszczerbku na zdrowiu w wyniku uszkodzenia ścięgna A. prawej nogi, natomiast stan po urazie kręgosłupa szyjnego nie spowodował trwałych ani długotrwałych następstw. U powoda doszło do typowej w przypadku urazu ścięgna A. naciągnięcia i naderwania włókiem ścięgnistych. Uszczerbek ten miał charakter długotrwały, nie spowodował jednak trwałych następstw czynnościowych. Proces leczenia powoda z uwagi na następstwa urazu zakończył się i w związku z tym nie należy spodziewać się dalszych zmian. Ustalono także, że wszystkie obrażenia doznane przez powoda pozostają w związku przyczynowo-skutkowym z kolizją z 28 czerwca 2013 r. Powód nadal odczuwa dolegliwości bólowe w okolicy ścięgna A. w związku z pourazowym uszkodzeniem ścięgna, dolegliwości te nasilają się szczególnie po większym obciążeniu stopy, wówczas powód stosuje maści przeciwbólowe, zaś w przypadku szczególnie dużego bólu, tzw. blokady*

*w postaci zastrzyków. Wskazane jest odciążenie kończyny, wdrożenie fizykoterapii. Dolegliwości związane ze skręceniem odcinka szyjnego ustąpiły u powoda po około*

*2 tygodniach od wypadku oraz nie były przyczyną istotnych zaburzeń czynnościowych. Powód po wypadku odczuwa lęk przed jazdą samochodem, w szczególności w momencie przewożenia córki, w dacie orzekania miał 36 lat, z zawodu powód jest inżynierem budownictwa; przed wypadkiem powód wykonywał prace biurowe oraz w terenie na budowach, obecnie z uwagi na dolegliwości bólowe spowodowane wypadkiem powód ograniczył swoją aktywność zawodową jedynie do pracy biurowej, był aktywny fizycznie: grywał w piłkę nożną co dwa tygodnie oraz aktywnie uczestniczył w koncertach muzycznych, bawiąc się pod sceną. Obecnie, tj. po wypadku, powód musiał zaniechać gry w piłkę nożną*

*z uwagi na dolegliwości bólowe w nodze, natomiast udział w koncertach ograniczył do słuchania muzyki. Sąd Rejonowy ustalił także, że 22 kwietnia 2014 r. powód zgłosił pozwanemu szkodę oraz wniósł o wypłacenie 10000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznany w trakcie zdarzenia ból i cierpienie; w toku postępowania likwidacyjnego wydano zaoczną opinię lekarską sporządzoną przez lekarza orzecznika M. I., specjalistę ortopedii*

*i traumatologii, który stwierdził, że w wyniku zdarzenia powód doznał 2% uszczerbku na zdrowiu związanego ze skręceniem stawu prawego skokowego z bólem końcowego przyczepu ścięgna A., zaś w przypadku skręcenia odcinka szyjnego kręgosłupa, lekarz stwierdził, iż uraz ten nie spowodował u powoda trwałego uszczerbku na zdrowiu. Pismem*

*z 21 maja 2014 r. pozwana poinformowała powoda o przyznaniu odszkodowania*

*w wysokości 2550,47 zł, na które złożyło się 2500 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wynikającą z uszkodzenia ciała i rozstroju zdrowia spowodowanego cierpieniem fizycznym oraz negatywnymi odczuciami psychicznymi będącymi następstwem zdarzenia oraz 50,47 zł tytułem zwrotu kosztów zakupu leków na podstawie faktury VAT o nr (...). Pismem z 7 listopada 2014 r. pozwana odmówiła wypłaty dalszej kwoty tytułem zadośćuczynienia. Pismem z 20 lutego 2015 r. powód wniósł o wypłacenie dalszej kwoty zadośćuczynienia do łącznej sumy 15000 zł, a pismem z 11 marca 2015 r. pozwana odmówiła.*

Przy tak dokonanych ustaleniach faktycznych Sąd Rejonowy uznał powództwo za zasługujące na uwzględnienie w części. Wskazał, że podstawę odpowiedzialności sprawcy szkody stanowi art. 436 § 2 k.c., który określa odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną ruchem mechanicznego środka komunikacji w przypadku zderzenia się pojazdów i odwołuje się do zasady zawinięcia określonej w art. 415 k.c. Przywołując regulacje art. 822 k.c., art. 361 k.c., art. 363 k.c. oraz art. 35 i 36 ust. 1 ustawy z 22 maja 2003 roku

o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, Sąd Rejonowy wskazał, że w sprawie bezspornym było, iż powód doznał krzywdy w postaci uszkodzeń ciała i rozstroju zdrowia, wyrządzonej ruchem pojazdu mechanicznego, którego posiadacz ubezpieczony był

od odpowiedzialności cywilnej w zakładzie pozwanej, dlatego należy mu się od pozwanej stosowne zadośćuczynienie za doznaną krzywdę. Pozwana nie kwestionowała zasady swojej odpowiedzialności, a pomiędzy stronami sporna była wysokość należnego zadośćuczynienia. Ustalając wysokość zadośćuczynienia w tej sprawie Sąd Rejonowy wziął pod uwagę wszystkie okoliczności sprawy wpływające na wysokość zadośćuczynienia, a przede wszystkim rodzaj i rozmiar doznanych obrażeń, stopień i rodzaj cierpień fizycznych

i psychicznych, intensywność i czas trwania cierpień, wiek poszkodowanego. Ze sporządzonych na potrzeby tego postępowania opinii biegłego sądowego z zakresu neurologii M. W. i biegłego sądowego z zakresu (...) oraz opinii sądowo-lekarskiej Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej i Toksykologii S.-Lekarskiej (...) w K. wynikało zgodnie, że powód na skutek wypadku powód doznał 5% długotrwałego uszczerbku na zdrowiu wynikającego

z uszkodzenia ścięgna A., natomiast stan po urazie kręgosłupa szyjnego nie spowodował trwałych ani długotrwałych następstw. U powoda doszło do typowej

w przypadku urazu ścięgna A. naciągnięcia i naderwania włókien ścięgniastych. Uszczerbek ten miał charakter długotrwały, nie spowodował jednak trwałych następstw czynnościowych. Proces leczenia powoda z uwagi na następstwa urazu zakończył się

i w związku z tym nie należy spodziewać się dalszych zmian. Powyższy uraz nie spowodował trwałych następstw czynnościowych, jednak u powoda występowały okresowo dolegliwości bólowe w okolicy ścięgna A., które nasilały się w szczególności przy długotrwałym poruszaniu się. Sąd Rejonowy wskazał, że powód nadal odczuwa dolegliwości bólowe

w okolicy ścięgna A. w związku z pourazowym uszkodzeniem ścięgna. Dolegliwości te nasilają się szczególnie po większym obciążeniu stopy, zwłaszcza po długotrwałej jeździe samochodem - powód dojeżdża do pracy 300 km raz w tygodniu. Wówczas powód stosuje maści przeciwbólowe. Dolegliwości związane ze skręceniem odcinka szyjnego ustąpiły

u powoda po około 2 tygodniach od wypadku oraz nie były przyczyną istotnych zaburzeń czynnościowych. W związku z powyższymi dolegliwościami powód był zmuszony od ograniczenia swojej aktywności fizycznej, m.in. rezygnując z gry w piłkę nożną, czy aktywnego uczestnictwa w koncertach muzycznych. Nadto skutkiem wypadku były stany lękowe przed prowadzeniem samochodu. Sąd Rejonowy miał na uwadze, że powód był leczony jedynie ambulatoryjnie, a przebieg jego leczenia był typowy, bez powikłań. Ponadto, jak wynika z opinii biegłego sądowego z zakresu neurologii M. W. i biegłego sądowego z zakresu (...), doznany przez powoda uszczerbek, w przypadku kontynuacji właściwego leczenia (fala uderzeniowa) powinien mieć charakter ustępujący, a więc istnieje szansa na jego wyleczenie i zmniejszenie lub całkowite ustąpienie dolegliwości.

Mając powyższe na uwadze rozmiar doznanych przez powoda cierpień fizycznych

i psychicznych Sąd Rejonowy ocenił jako umiarkowany. Biorąc pod uwagę, że zadośćuczynienie za krzywdę w rozumieniu art.445 § 1 k.c. winno wyrównywać szkodę niematerialną doznaną przez osobę poszkodowaną, stanowić odpowiednią rekompensatę dla doznanych cierpień, Sąd Rejonowy doszedł do przekonania, że 11000 zł będzie adekwatne do rozmiaru cierpień powoda i uwzględnia aktualnie panujące stosunki społeczno-gospodarcze, a wypłacone przez pozwaną 2500 zł tytułem zadośćuczynienia było zbyt niskie, przy uwzględnieniu okoliczności sprawy. Zaznaczył przy tym Sąd Rejonowy, że zdrowie i życie człowieka jest dobrem szczególnie cennym, dlatego też przyjmowanie stosunkowo niskich kwot zadośćuczynienia prowadziłoby do deprecjacji tego dobra, natomiast orzeczenie wyższego zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, tj. ponad 11000 zł (w tym zadośćuczynienie w wysokości 2500 zł wypłacone przez pozwanego), byłoby niezasadne. Dochodzona pozwem kwota zadośćuczynienia jest wygórowana w stosunku do krzywdy doznanej przez powoda.

Z uwagi na powyższe Sąd Rejonowy zasądził na rzecz powoda różnicę pomiędzy tymi kwotami, oddalając powództwo w pozostałej części, także dotyczącej ustalenia odpowiedzialności na przyszłość (art.189 k.p.c.), gdyż powód nie posiada interesu prawnego w żądaniu ustalenia tej odpowiedzialności, a w przypadku wystąpienia „nowej” szkody pozostającej w związku przyczynowym z wypadkiem komunikacyjnym będzie mógł

w terminie 3 lat od powzięcia wiadomości o jej wystąpieniu dochodzić jej naprawienia na drodze sądowej (art.442 § 3 k.c.). Zdaniem Sądu Rejonowego w przypadku, gdy powodowi przysługuje roszczenie o zasądzenie, nie można stwierdzić istnienia interesu prawnego

w żądaniu ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość. Nadto wskazał Sąd Rejonowy, że z opinii biegłych wynika, iż proces leczenia powoda z uwagi na następstwa urazu zakończył się i w związku z tym nie należy spodziewać się dalszych zmian.

O odsetkach Sąd Rejonowy rzekł w oparciu o art. 481 § 1 i § 2 k.c. i art. 14 ust. 1 ustawy z 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych z uwzględnieniem zmian wynikających z ustawy z 9 października 2015 r. o zmianie ustawy o terminach zapłaty

w transakcjach handlowych, ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw, które to zmiany weszły w życie 1 stycznia 2016 r., a zgodnie z art. 56 tej ustawy do odsetek należnych za okres kończący się przed dniem jej wejścia w życie stosuje się przepisy dotychczasowe, wskazując że zakład ubezpieczeń ma obowiązek wypłacić odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie, a powód 22 kwietnia 2014 r. zgłosił szkodę, zaś pozwana 29 kwietnia 2014 r. potwierdził przyjęcie zawiadomienia o szkodzie, dlatego odsetki należne są po upływie 30 dni od tego dnia.

O kosztach postępowania Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. dokonując ich stosunkowego rozdzielenia i przyjmując, że powód utrzymał się ze swoim żądaniem w 57%, a pozwany przegrał w 43%. Na koszty, które poniósł powód składały się: opłata od pozwu 750 zł, wynagrodzenia pełnomocnika 2400 zł, zgodnie z § 6 pkt

5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, opłata skarbową od pełnomocnictwa 17 zł oraz zaliczka na wynagrodzenie biegłego 500 zł, łącznie 3667 zł. Pozwana poniosła koszty, na które składały się: wynagrodzenia pełnomocnika 2400 zł zgodnie z § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, opłata skarbową od pełnomocnictwa 17 zł oraz zaliczka na wynagrodzenie biegłego 500 zł, łącznie 2917 zł. Dlatego, zdaniem Sądu Rejonowego, powód winien zwrócić pozwanej 1254,31 zł, co stanowi 43% poniesionych przez pozwaną kosztów postępowania, zaś pozwana powinna zwrócić powodowi 2090,19 zł, stanowiącą 57% poniesionych przez powoda kosztów postępowania. Sąd Rejonowy zasądził od pozwanego na rzecz powoda 835,88 zł stanowiącą różnicę między kosztami postępowania należnymi powodowi od pozwanego, a kosztami postępowania należnymi pozwanemu od powoda.

Jednocześnie na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych Sąd Rejonowy nakazał pobrać od powoda na rzecz Skarbu Państwa 3394,30 zł tytułem nieuiszczonych wydatków na wynagrodzenie biegłego, a od pozwanej na ten sam cel 4499,43 zł, tj. odpowiednio 43% od powoda skoro przegrał w takiej części i 57% od pozwanej brakującej kwoty na wynagrodzenie biegłych, które do 7893,73 zł zostało wypłacone z rachunku Skarbu Państwa. Sąd Rejonowy nie uwzględnił wniosku powoda, aby nie obciążać go kosztami wynagrodzenia biegłych, bowiem koszty te były niezbędne do celowego dochodzenia praw, nadto powód nie wykazał, aby jego sytuacja osobista i majątkowa uniemożliwiała uiszczenie tych kosztów.

Apelację od tego wyroku złożył powód, zaskarżając go w części oddalającej powództwo co do 4000 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od 30 maja 2014 r. do 31 grudnia 2015 r. oraz ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od 1 stycznia

2016 r. do dnia zapłaty, a także w części orzekającej o kosztach procesu, tj. w odpowiednim zakresie w punktach 2, 3. oraz 4. Zarzucił naruszenie: art. 445 § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że 11000 zł tytułem zadośćuczynienia jest adekwatne do rozmiaru cierpień powoda i uwzględnia aktualnie panujące stosunki społeczno-gospodarcze, podczas gdy kwota ta nie stanowi „odpowiedniej sumy” w rozumieniu tego przepisu i jest rażąco zaniżona; art. 113 ust. 1 ustawy z 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w związku z art. 100 zd. 2 k.p.c. oraz art. 102 k.p.c. poprzez obciążenie powoda 3394,30 zł tytułem nieuiszczonych wydatków na wynagrodzenie biegłych poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa, podczas gdy w tej sprawie uzasadnione było nieobciążanie powoda tymi kosztami, ponieważ powództwo co do zasady zostało uwzględnione, żądanie pozwu nie było rażąco wygórowane, wysokość zasądzonej kwoty zależna była wyłącznie od oceny sądu, a fakt będący przedmiotem dowodu

z opinii sądowo-lekarskiej (...) w K. nie dość, iż był bezsporny, to został dostatecznie udowodniony łączną opinią sądowo-lekarską biegłego sądowego z zakresu ortopedii i traumatologii oraz biegłego sądowego z zakresu neurologii, i wreszcie poniesienie przez powoda kosztów procesu w łącznej wysokości 6225,42 zł jest sprzeczne z zasadą słuszności oraz niweczy kompensacyjny charakter zasądzonych na jego rzecz zadośćuczynienia.

Przy tak postawionych powód zarzutach wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w części oddalającej powództwo co do 4 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od 30 maja 2014 r. do 31 grudnia 2015 r. oraz ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty, a także w części orzekającej o kosztach procesu, tj. w odpowiednim zakresie pkt. 2., 3. oraz 4. poprzez: zasądzenie na rzecz powoda 12500 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od 30 maja 2014 r. do 31 grudnia 2015 r. oraz ustawowymi odsetkami za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego od 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty; zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania w I instancji odpowiednio w stosunku do zmienionego wyroku; nieobciążanie powoda 3394,30 zł z tytułu nieuiszczonych wydatków na wynagrodzenie biegłych. Nadto wniósł o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania za II instancję.

W odpowiedzi na apelację powoda pozwana wniosła o jej oddalenie jako bezzasadnej i zasądzenie od niego na jej rzecz kosztów postępowania apelacyjnego. Zaznaczyła, że w zakresie kosztów nie wskazano żadnych okoliczności przemawiających za odstąpieniem od obciążania nimi powoda.

Apelację od tego wyroku złożyła także pozwana, zaskarżając go w punkcie 1. ponad 5000 zł, tj. co do 3500 zł oraz odsetek zasądzonych od 30 maja 2014 r. zamiast od 22 maja 2018 r., a także w zakresie kosztów procesu. Zarzuciła naruszenie: art. 445 § 1 k.c.

w związku z art. 444 § 1 k.c. poprzez niewłaściwą wykładnię i niezasadne przyjęcie, że adekwatną kwotą zadośćuczynienia dla powoda będzie 11000 zł, co w jej przekonaniu jest kwotą rażąco zawyżoną, jako że obrażenia doznane przez powoda nie były ciężkie, skutkowały miernym bólem i długotrwałym uszczerbku na zdrowiu w wysokości 5%, proces leczenia się zakończył i przebiegał typowo dla podobnych urazów, z opinii biegłych sądowych wynika, że nie zachodzi niebezpieczeństwo pogorszenia się stanu zdrowia powoda, a wszystko to jest przesłanką dla przyznania powodowi dodatkowo (wcześniej powód otrzymał 2500 zł) 5000 zł, jako kwoty „odpowiedniej” do doznanej przez powoda krzywdy; art. 361 § 1 k.c., w myśl którego zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła przez zasądzenie zadośćuczynienia ponad 5000 zł nie pozostającego w adekwatnym związku przyczynowym ze szkodą; art. 481 § 1 k.c. poprzez niewłaściwą jego wykładnię

i niezasadne przyjęcie, że powodowi należą się odsetki ustawowe od 30 maja 2014 r., podczas gdy odsetki w tej sprawie należą się wierzycielowi dopiero od dnia wyrokowania jako chwili, która decyduje o wysokości zadośćuczynienia, zwłaszcza w sytuacji, gdy pełna dokumentacja medyczna z przebiegu leczenia powoda ujawniona została dopiero w trakcie postępowania sądowego zaś dopiero wydane opinie biegłych sądowych dały pełen obraz obrażeń i skutków związanych z przedmiotowym wypadkiem. Ponadto zarzuciła naruszenie art. 100 k.p.c. w związku z art. 113 ust. 1 ustawy z 28 lipca 2015 r. o kosztach sądowych

w sprawach cywilnych przez błędne omyłkowe nieuwzględnienie i w konsekwencji niezasadne obciążenie jej, w punkcie 5. wyroku, obowiązkiem zapłaty na rzecz Skarbu Państwa 4499,43 zł, pomimo tego, że 5 listopada 2015 r. zapłaciła na koszty opinii biegłego 5000 zł zaliczki.

Przy tak postawionych zarzutach wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w punkcie 1. przez zasądzenie w miejsce 8500 zł zadośćuczynienia w wysokości 5000 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia wyrokowania i oddalenie powództwa w pozostałej części, a także zasądzenie kosztów postępowania za obie instancje i uchylenie punktu 5. zaskarżonego wyroku.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Rejonowy są prawidłowe i jako takie Sąd Okręgowy uznaje za własne. Żadna z apelacji także nie kwestionuje tych ustaleń faktycznych, a w ich świetle Sąd Rejonowy rozważył indywidualne okoliczności faktyczne w tej sprawie, zmierzając do ustalenia kwoty zadośćuczynienia, którą ocenił na 11000 zł. Z tą oceną Sądu Rejonowego należy się zgodzić. Trzeba jednakże zaznaczyć, że powód pierwotnie wzywał pozwaną w postępowaniu likwidacyjnym o zapłatę 10000 zł tytułem zadośćuczynienia, natomiast pismem 20 lutego 2015 r., na które odpowiedziała pozwana 10 marca 2015 r., wniósł o 15000 zł zadośćuczynienia. To rozróżnienie jest istotne z powodów wyjaśnionych poniżej.

Pierwszy dotyczy tego, że już w toku postępowania likwidacyjnego powód różnicował wysokość należnego mu zadośćuczynienia w zależności od rozmiaru krzywdy związanej z urazem ścięgna A. prawego. Dodatkowo sam powód wskazuje, że leczenie ambulatoryjne w poradni ortopedycznej zakończył 1,5 roku po zdarzeniu. Oczywiście, jak wynika z opinii biegłych, doznany uraz w tej części może skutkować jeszcze dolegliwościami bólowymi, ale nie są one na tyle istotne, aby powodować przyznanie zadośćuczynienia za samo ich wystąpienie. Wystarczające jest to, że powód na skutek urazu związanego ze zdarzeniem powodującym szkodę jest ograniczony w swoim życiu, także w związku z tymi dolegliwościami bólowymi, a to poprzez niemożliwość wykonywania czynności, które wykonywał przed wypadkiem - granie w piłkę nożną, zabawy na koncertach. Okazjonalne dolegliwości bólowe pojawiają się u powoda po nadwyrężeniu nogi, czy dłuższych pobytach w trasach w samochodzie. Dolegliwości bólowe, także te występujące obecnie, muszą być brane pod uwagę przy ocenie całości krzywdy powoda. Nie jest to jednak okoliczność, która uzasadniałaby przyjęcie, że 11000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę związaną z wypadkiem nie było już wymagalne w chwili wezwania zakładu ubezpieczeń do zapłaty 20 lutego 2015 r.

Drugi dotyczy tego, że przed wszczęciem procesu stan zdrowia powoda i doznanego uszczerbku na zdrowiu pozwalał już na ustalenie zadośćuczynienia w wysokości 11000 zł. Jak już wyżej zaznaczono także powód przed wszczęciem procesu to rozróżniał właśnie w aspekcie związanym z urazem ścięgna A. prawego.

Trzeba tutaj podkreślić, że kwestie związane ze sporządzeniem opinii w tej sprawie oraz dostarczaniem przez powoda w toku procesu dodatkowego materiału dowodowego nie stanowią wystarczającej podstawy do tego aby uznać, że odsetki od kwoty zadośćuczynienia powinny być zasądzone dopiero od dnia wyrokowania. Wynika to z tego, że - jak już wyżej wskazano - powód sam podkreślił, że leczenie w poradni ortopedycznej zakończył 1,5 roku po zdarzeniu, a jeszcze w trakcie tego leczenia oceniał swoją krzywdę na 15000 zł, zaś kwestie związane z samym leczeniem w tej poradni wynikają z przedłożonych w sprawie dokumentów: historii choroby z tej poradni wskazująca na wizyty powoda 6 lutego 2015 r.

i 30 marca 2015 r., wynika z niej także, że bóle w ścięgnie A. utrzymują się; również z historii choroby wynika, że 18 września 2015 r. powód nadal odczuwał dolegliwości bólowe. Dlatego też możliwe było uznanie, że należne powodowi 11000 zł tytułem zadośćuczynienia było możliwe do ustalenia i wymagalne jeszcze przed datą wydania wyroku w I instancji. Podkreślić przy tym należy, że żadna z dolegliwości bólowych odczuwanych przez powoda nie jest nadzwyczajna przy tego rodzaju urazie. Dlatego 11000 zł ustalone przez Sąd Rejonowy było wymagalne od chwili drugiego wezwania towarzystwa ubezpieczeniowego o zapłatę zadośćuczynienia, pomimo przedstawienia tych dwóch dokumentów dopiero w toku procesu. To zaś, na podstawie art. 455 k.c. w związku z art. 14 ustawy z 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych wskazuje, że pozwana powinna uregulować to zobowiązanie w terminie 30 dni od doręczenia wezwania. Jednak 10 marca 2015 r. ustaliła ona już, że nie ma podstaw do podwyższenia przyznanego w postępowaniu likwidacyjnym zadośćuczynienia - dlatego też Sąd Okręgowy przyjął, że to ten dzień stanowi termin wymagalności 1000 zł, albowiem już wówczas powinno być wypłacone zadośćuczynienie przewyższające wcześniejsze wezwanie o jego zapłatę 10000 zł.

Zaznaczyć także w tym miejscu należy, że orzeczenie sądu dotyczące wysokości zadośćuczynienia jest deklaratoryjne, a nie konstytutywne. Samo zaś wezwanie do zapłaty określonej kwoty powoduje stan wymagalności określonego żądania

powoda (por. art. 455 k.c., gdyż żądanie powoda jest związane z deliktem osoby, za którą pozwana odpowiada w ramach ubezpieczenia obowiązkowego – art. 436 § 2 k.c. w związku z art. 415 k.c. i art. 822 k.c.).

W rozpoznawanej sprawie należy mieć na uwadze nie tylko to, że powód w trakcie zdarzenia doznał uszkodzenia ścięgna A., ale także doznał skręcenia odcinka szyjnego kręgosłupa, co też łączyło się z dolegliwościami bólowymi. Nie miało to wprawdzie najistotniejszego wpływu na krzywdę doznaną przez powoda, niemniej jednak należy mieć na uwadze, że przez około 2 tygodnie powód zmagał się z bólem także w tym zakresie. Dodatkowo powód odczuwa również lęk przed jazdą samochodem, który stanowi konsekwencję zdarzenia. To też trzeba brać pod uwagę. Te okoliczności były już znane w chwili wezwania o zapłatę zadośćuczynienia.

Biorąc pod uwagę stosunkowo młody wiek powoda oraz wskazane przez Sąd Rejonowy indywidualne okoliczności po jego stronie, uznać należało, że wystarczające jest 11000 zł zadośćuczynienia, przy czym nie można tej kwoty uznać ani za rażąco wygórowaną, ani za rażąco zaniżoną. Trzeba mieć bowiem na uwadze nie tylko to, że powód uczęszczał do poradni ortopedycznej przez około 1,5 roku po zdarzeniu, odczuwa nadal ból w ścięgnię A., lecz także to, że bezpośrednio po zdarzeniu samodzielnie udał się do szpitala, gdzie stwierdzono skręcenie odcinka szyjnego kręgosłupa, a od lekarza otrzymał 7 dni zwolnienia chorobowego i nie został zatrzymany w szpitalu. Dolegliwości i krzywda związana ze zdarzeniem powiązane są z bólem, który powód nadal odczuwa oraz z koniecznością zrezygnowania przez niego z gry w piłkę nożną oraz zabawy na koncertach, a także z lękiem przed jazdą samochodem, w szczególności gdy przewozi nim córkę.

Ustalony w sprawie długotrwały uszczerbek na zdrowiu, spowodowany urazem ścięgna A. w wysokości 5 %, również musi być brany pod uwagę przy ustaleniu wysokości zadośćuczynienia; przy czym należy pamiętać, że wpływ na wysokość zadośćuczynienia ma nie tylko stopień długotrwałego uszczerbku na zdrowiu, ale także innych wyżej wymienionych okoliczności związanych z krzywdą, w tym okoliczność skręcenia odcinka szyjnego kręgosłupa, a także konieczność opieki osoby trzeciej nad powodem tuż po zdarzeniu. Kwestia procentowego długotrwałego uszczerbku na zdrowiu ma tu jedynie charakter pomocniczy.

Podkreślenia wymaga fakt, że ustawodawca nie wskazał szczegółowych przesłanek, jakimi sąd winien się kierować ustalając wysokość zadośćuczynienia, dlatego też ocena taka,

z samej istoty należy do swobodnego uznania sędziowskiego (por. wyrok Sądu Najwyższego

z 17 stycznia 2001 r., sygn. akt II KKN 351/99, LEX nr 477661). W przypadku szkody niemajątkowej sąd dysponuje większym zakresem swobody niż przy ustalaniu szkody majątkowej i sumy potrzebnej do jej naprawienia (por. wyrok Sądu Najwyższego z 20 kwietnia

2006 r., sygn. akt IV CSK 99/05, OSP 2009/4/40). Jednocześnie oczywistym jest, że suma zadośćuczynienia nie może być jednak dowolna, lecz oznaczona przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy. Zadośćuczynienie ma bowiem charakter kompensacyjny, a podstawową przesłanką przy jego uwzględnianiu jest stopień natężenia krzywdy oraz inne czynniki, jak na przykład: wiek, stopień i czas trwania cierpień fizycznych i psychicznych, prognozy na przyszłość, zamiany w sytuacji życiowej poszkodowanego przed i po wypadku

(por. wyrok Sądu Najwyższego z 10 marca 2006 r., sygn. akt IV CSK 80/05, OSNC 2006/10/175). Jednocześnie w sprawach o zadośćuczynienie sąd odwoławczy ma prawo ingerować w rozstrzygnięcie sądu pierwszej instancji tylko wówczas, gdy zasądzone na rzecz strony powodowej zadośćuczynienie jest rażąco zawyżone lub zaniżone (por. wyrok Sądu Najwyższego z 18 listopada 2004 r., sygn. akt I CK 219/04, LEX nr 146356). Tymczasem

w rozpoznawanej sprawie z taką sytuacją nie mamy do czynienia i także z tego powodu zarzuty podniesione apelacjach nie mogły być uznane za zasadne.

Dlatego też rozmiar doznanych cierpień fizycznych i psychicznych powoda zasadnie Sąd Rejonowy ocenił jako umiarkowany. Nie ma żadnych podstaw do tego, aby ustaloną kwotę w jakikolwiek sposób negocjować jako rażąco zaniżoną lub zawyżoną. Tylko zaś w takim przypadku Sąd Okręgowy może w ignorować wysokość ustalonego zadośćuczynienia.



Okoliczność wskazana w apelacji powoda, że nie są refundowane kwestie związane z leczeniem odpowiednią techniką doznanego przez niego urazu, nie stanowi o zakresie krzywdy wyrządzonej powodowi, lecz może stanowić o tym, że konieczność takiego leczenia może być podstawą wypłaty odszkodowania. Niemniej jednak nie tego dochodzi powód w tym procesie.

Dodatkowo trzeba zaznaczyć, że zgodnie z opinią biegłych przydatne w niwelowaniu skutków urazu może być wdrożenie fizykoterapii oraz korzystanie z ortezy stawu skokowego. W tej sprawie jednak nie wykazano, że powód z tego rodzaju leczenia korzystał, a co za tym idzie nie można twierdzić, że podstawą dochodzenia zadośćuczynienia w tej sprawie były także te okoliczności.

Sąd Rejonowy w tej sprawie także ustalił, że powód z uwagi na uraz ścięgna A. leczył się do lutego 2015 r., co oznacza, że uraz ten jest wyleczony, pomimo tego, że nadal odczuwa on dolegliwości bólowe. Nie oznacza to jednak, że odsetki mają być regulowane od daty orzekania, albowiem wszelkie okoliczności związane z ustaleniem uszczerbku na zdrowiu i doznaną krzywdą były już znane przed wszczęciem procesu i dlatego istotne są kwestie związane z wyżej wymienionymi wezwaniami do zapłaty dla ustalenia daty początkowej naliczania odsetek.

Kwestie związane z urazem ścięgna A. i krzywdą w tym zakresie doznaną przez powoda są normalnym następstwem działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. Dlatego też zarzuty pozwanego w tej części są zupełnie bezzasadne, tym bardziej, że uznała ona zasadę swej odpowiedzialności także w tej części. Nie wykazano, by powód przed zdarzeniem był leczony z powodu schorzeń lub następstw urazów ograniczających jego sprawność fizyczną, nie był też leczony z powodu zapalenia ścięgna A., jego okolicy, tak samo jak z powodu schorzeń i urazów kręgosłupa.

Odczuwanie bólu przez powoda ma miejsce także obecnie, ale jest to potęgowane przez obciążenia związane z codzienną mobilnością i nie jest to okoliczność nadzwyczajna przy tego rodzaju uszkodzeniu. Dlatego też, oceniając krzywdę i ustalając wysokość zadośćuczynienia trzeba to brać pod uwagę, przy czym są to okoliczności znane już przed wszczęciem procesu, chodzi o dolegliwości bólowe, które powód odczuwa także obecnie. Okoliczności te nie powodują zaś dodatkowego ograniczenia powoda, nie prowadzi on też dalszego leczenia skutków doznanego urazu ani też zamiaru takiego nie wyraził.

Zastosowana przez Sąd Rejonowy regulacja prawna, co do istoty sprawy, jest prawidłowa.

Wskazane powyżej okoliczności powodują, że co do zasady (ustalonej wysokości zadośćuczynienia) apelacje stron są bezzasadne, niemniej jednak apelacja pozwanej jest zasadna w części dotyczącej zasądzonych odsetek w związku z podwyższeniem żądania zapłaty zadośćuczynienia, o czym była mowa wyżej, a także w zakresie kosztów procesu. Dodatkowo obie z nich Sąd Okręgowy uznał za zasadne w części związanej z kosztami sądowymi, ale nie w takim zakresie, w jakim zostały złożone.

W tym miejscu trzeba zaznaczyć, że Sąd Rejonowy nie znalazł żadnych podstaw do nieobciążania powoda kosztami wynagrodzenia biegłych, zaś sytuacja majątkowa i osobista powoda nie została wykazana jako taka, która uniemożliwia uiszczenie tych kosztów. Nie ma zatem żadnych podstaw do tego, aby uznać, że Sąd Rejonowy niewłaściwie postąpił, rozstrzygając o kosztach procesu na podstawie art. 100 k.p.c. W przepisie tym została wyrażona zasada kompensaty kosztów procesu, która znajduje zastosowanie w wypadku częściowego uwzględnienia żądań. Stanowi ona elastyczne dostosowanie zasady odpowiedzialności za wynik sprawy do sytuacji, w której obie strony są – w różnym albo w takim samym stopniu – wygrywającym i przegrywającym zarazem sąd może wówczas dokonać obciążenia tylko jednej strony całością kosztów, gdy przeciwnik uległ tylko co do nieznaczej części swego żądania albo gdy określenie należnej mu sumy zależało od wzajemnego obrachunku albo oceny sądu (art. 100 zd. 2 k.p.c.). Odwołanie się do „oceny sądu” ma zastosowanie przede wszystkim w sytuacjach, w których o wysokości świadczenia sąd orzeka na podstawie „własnej oceny”, gdy ściśle udowodnienie wysokości żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione (por. art. 322 k.p.c.). Zauważyć jednakże należy, że art. 322 k.p.c., wobec nie zamieszczenia w nim wzmianki o zadośćuczynieniu, nie ma zastosowania do zasądzenia zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną

krzywdę. W sprawach o zadośćuczynienie przyznawanie kosztów postępowania stronie, której żądanie zostało uznane tylko w części, kłóciłoby się z zasadą dyspozytywności, która z jednej strony wskazuje, że zakres żądania kształtuje sama strona powodowa, ale z drugiej czyni ją również odpowiedzialną za zgłoszone roszczenie. Rzeczą strony dochodzącej zadośćuczynienia, w szczególności reprezentowanej przez profesjonalnego pełnomocnika, jest wstępna ocena żądania co do jego zasadności i wysokości. To strona powodowa winna ponosić ryzyko, że jeżeli wytoczy powództwo o świadczenie nadmiernie wygórowane, będzie musiała w tym zakresie ponieść konsekwencje w zakresie kosztów procesu. Nie ulega również wątpliwości, że zastosowanie art. 100 zd. 2 k.p.c. stanowi uprawnienie sądu rozstrzygającego sprawę merytorycznie i w tym zakresie dysponuje on swobodą decyzyjną (tak też wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 17 kwietnia 2015 r., sygn. akt I ACa 1114/14, Lex 1740645).

Trzeba jedynie zaznaczyć, że doszło do pewnych nieprawidłowości w arytmetycznym rozliczeniu tych kosztów procesu, albowiem właściwie ustalono koszty poniesione przez powoda na 3867 zł, zaś koszty poniesione przez pozwaną zostały niewłaściwie wyliczone na 2917 zł, gdyż zamiast zaliczki na wynagrodzenie biegłego w wysokości 500 zł poniosła ona tą zaliczkę w wysokości 5000 zł, a więc koszty poniesione przez nią przed sądem I instancji wyniosły 7417 zł. Zatem łączna wysokość kosztów procesu poniesionych przez strony przed Sądem Rejonowym to 11084 zł, wyliczony zaś stopień, w którym powód przegrał sprawę, tj. 43%, jest właściwy. Nie jest to też kwestionowane przez strony. Dlatego też powód powinien ponieść 4766,12 zł, a ponieważ poniósł 3667 zł z tytułu kosztów procesu, powinien zwrócić pozwanej 1099,12 zł tytułem kosztów procesu. Nie ma bowiem żadnych podstaw ku temu, aby powód, występując ze zbyt wysokim żądaniem zadośćuczynienia, nie ponosił konsekwencji w zakresie kosztów w tym zakresie. Podstawą rozstrzygnięcia w tym zakresie jest regulacja art. 100 zd. 1 k.p.c.

Jednocześnie Sąd Rejonowy nie zauważył, że wydatki poniesione tymczasowo przez Skarb Państwa w tej sprawie na opinię biegłych wyniosły 3393,73 zł (koszty sądowe). Strony powinny ponieść te koszty w odpowiednim, związanym z odpowiedzialnością za wynik sprawy, wyżej wskazanym stopniu, co przekłada się na obowiązek zwrotu kosztów sądowych przez powoda - 1459,30 zł (43 % tej wartości), a w pozostałej części, tj. 1934,43 zł przez pozwaną. Podstawą rozstrzygnięcia w tym zakresie jest regulacja art. 100 zd. 1 k.p.c.

w związku z art. 113 ust. 1 ustawy z 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Dlatego też zarzuty obydwu apelacji odnoszące się do roszczenia głównego są bezzasadne, ale ich złożenie powodowało konieczność zmiany zaskarżonego orzeczenia w niewielkim zakresie, co do daty zasądzonych w części odsetek (to na skutek apelacji pozwanej) oraz w zakresie kosztów procesu i kosztów sądowych.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c., należało orzec jak w punktach I oraz III sentencji. W pozostałej, zasadniczej części, na podstawie art. 385 k.p.c., obie apelacje jako bezzasadne oddalono (punkty II i IV sentencji).

O kosztach postępowania odwoławczego wywołanego apelacją powoda (punkt V sentencji) orzeczono na zasadzie art. 100 zd. 2 k.p.c. w związku z § 2 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (t.j. Dz. U. z 2018 r. poz. 265) i § 10 ust. 1 pkt 1 tego rozporządzenia uznając, że pozwana przegrała sprawę w tym zakresie jedynie w niewielkiej części i należy jej się całość kosztów zastępstwa procesowego w tej części. Nie orzekano o kosztach postępowania odwoławczego wywołanego apelacją pozwanej, gdyż w toku postępowania odwoławczego w tym zakresie powód uległ jej tylko w niewielkim zakresie w porównaniu do zgłoszonego w apelacji żądania.

SSO Marcin Rak SSO Roman Troll SSO Magdalena Balion - Hajduk